

KRAKÓW – DZIEDZICTWO STOŁECZNOŚCI

Fenomen stołeczności to szczególnie przypadek złożonych relacji pomiędzy miastem a polityką. Proces narodzin i budowania stolicy jest od wieków immanentnie związany z historią państw i narodów. Równocześnie historia państw i narodów odcisnęła charakterystyczne piętno na kształcie i atmosferze miast-stolic. Szczególną grupę metropolii „uwikłanych” w wielką politykę stanowią „byłe stolice”. Ich lista – tylko w tradycji państw i narodów Europy – jest długa. Uwagę zwraca przy tym złożoność syndromu „upadłych stolic”, a także ich duże zróżnicowanie. Obok stolic dziś już nieomal całkowicie wymazanych z naszej pamięci zbiorowej mamy tak dumne metropolie jak choćby imperialny Sankt Petersburg, pozbawiony stołeczności przez rewolucję bolszewicką, a dziś chętnie odwołujący się do swego carskiego dziedzictwa¹. Czy byłe stolice są więc miejscami nostalgii i kompleksów, czy raczej fermentu i aspiracji, gdzie dziedzictwo stołeczności stanowi ważny potencjał dla ekspansji? Jeśli dziedzictwo to wykorzystanie przeszłości do współczesnych celów, przykład Krakowa – dawnej stolicy Polski – jest w tej kwestii niezwykle pouczający.

Kraków – „metropolitana civitas” Piastów i Jagiellonów – tracił swoją stołeczność na rzecz Warszawy ewolucyjnie – w długotrwałym procesie trwającym ponad 200 lat. Jan Małecki słusznie zwraca uwagę, że Rzeczpospolita nie posiadała podstawowej instytucji, która w dzisiejszym rozumieniu rozstrzyga o funkcji stołecznej miasta – tzn. rządu. Dopiero w drugiej

¹ Por.: *Kraków – Sankt Petersburg. Dziedzictwo stołeczności*. Red. Jacek Purchla. Kraków 2009, passim.

połowie XVIII wieku powstały w Polsce nowe organy administracji centralnej spełniające funkcje rządu. Miały one swoją siedzibę w Warszawie. Sejm w Grodnie w 1793 roku nie tylko oficjalnie potwierdził ten fakt, ale po raz pierwszy nazwał Warszawę (w jednym wypadku) miastem stołecznym, wyznaczając je też na miejsce przyszłych koronacji². W ten sposób kończył się trwający dwa wieki proces przenoszenia punktu ciężkości polityki polskiej z Krakowa do Warszawy. O ironio fakt ten zbiegł się nieomal w czasie z ostatecznym upadkiem państwa polskiego w 1795 roku³.

Upadek państwa polskiego u schyłku XVIII wieku nie oznaczał jednak końca stołeczności ani dla Krakowa, ani dla Warszawy. Można powiedzieć, że Kraków – miejsce koronacyjne i nekropolia królów – nie zdążył na przełomie wieku XVIII i XIX wieku zrzucić z siebie brzemienia stołeczności, zaś Warszawa będzie przez długi czas „stolicą niekompletną”. Ta „nieostrość” problemu naszej stołeczności w wieku XIX, jako funkcja specyfiki losów narodu i polskiej państwowości w okresie zaborów, w naturalny sposób wzmacniała siłę dziedzictwa stołeczności Krakowa.

W pierwszej połowie wieku XIX Kraków był „trupem stolicy”, jak to sarkastycznie napisał Honoriusz Balzac⁴. Wówczas też narodziła się legenda jego stołeczności. Choć Polska została wymazana z mapy Europy to Wawel – „święta góra Polaków” – postrzegany był jako symbol polskiej suwerenności. Stołeczność Krakowa – mimo prowincjonalizacji i upadku miasta – nabrała więc w wieku XIX nowego wymiaru. Już w trakcie kongresu wiedeńskiego stał się Kraków nieoczekiwanie przedmiotem rywalizacji wszystkich trzech mocarstw zaborczych. Przedstawiciele Austrii i Prus nie godzili się, aby Kraków przypadł w udziale Rosji. Nie chcieli bowiem

² Jan M. Małecki, *Kraków – stolica dawnej Polski. Dylematy historyka*. W: *Kraków – Sankt Petersburg...*, s. 39–48. Tenże, *Kiedy i dlaczego Kraków przestał być stolicą Polski*. „Rocznik Krakowski” T. 44: 1973, s. 21–36.

³ Kraków przeżywał w tym czasie dno swego upadku i sprowincjonalizowania, które zbiegło się nie tylko z ostatecznym upadkiem państwa w roku 1795, ale i zrabowaniem ze skarbca królewskiego na Wawelu symboli suwerenności i stołeczności – polskich klejnotów koronnych. Stało się to na rozkaz Fryderyka II w październiku 1795 roku w czasie krótkotrwałej okupacji Krakowa przez armię pruską. Por.: Michał Rożek, *Polskie koronacje i korony*. Kraków 1987.

⁴ Por. Karolina Grodziska, *Gdzie miasto zaczarowane... Księga cytatów o Krakowie*. Kraków 2003, s. 84.

dopuszczyć, by car rosyjski władał i w Warszawie i w Krakowie – w obu polskich stolicach⁵. To dlatego również car Aleksander I zaproponował utworzenie z Krakowa formalnie niepodległej Rzeczypospolitej. Ten kompromis nie tylko legitymizował dawną stołeczność Krakowa, ale rozpoczął proces świadomego przekształcania go w duchową stolicę Polaków pozbawionych własnego państwa – w „serce Polski”.

Epoka romantyzmu i romantyczne pojmowanie dziejów pozwoliły wówczas na nowo odczytać mit Krakowa – dawnej stolicy Polski – jako symbolu wielkiej przeszłości historycznej narodu pozbawionego niepodległości – świętego miejsca Polaków i ich wolnościowych aspiracji. Uroczyste pogrzeby bohaterów z epoki napoleońskiej: księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki w 1817 i 1818 roku potwierdziły pełnioną przez Wawel funkcję narodowego Panteonu. Kraków pojmowany był przy tym nie tylko jako księga historii, ale i jako miasto-protoplasta, „polski Rzym”, a niekiedy i „polska Troja”⁶.

Choć powstanie Wolnego Miasta oznaczało ostateczną zamianę resztek królewskiej stołeczności Krakowa w Republikę, to właśnie nowa Republika rozpoczęła świadomy proces mitologizacji królewskiej tradycji. Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej powołał w czerwcu 1830 Komitet Reparacji Zamku Krakowskiego⁷, a Wawel stał się wówczas niewątpliwie obiektem narodowej sakralizacji. W ten sposób Kraków przekształcał się stopniowo w najważniejsze polskie „lieu de memoire” wieku XIX. I jeśli dziedzictwo to nasza pamięć, nasz wybór i nasza tożsamość, to Kraków od czasów Wolnego Miasta będzie zajmował szczególne miejsce w polskiej tradycji państwowej i mitologii narodowej⁸.

Symboliczna rola Krakowa nabrała nowego znaczenia w obliczu wydarzeń politycznych lat sześćdziesiątych XIX wieku. Były nimi z jednej strony tragedia brutalnie stłumionego przez Rosję powstania styczniowego, a z drugiej zwrot ku liberalizmowi i głębokie przeobrażenia wewnętrzne

⁵ Wojciech Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815–1846*. Kraków 1976, s. 7.

⁶ Jacek Purchla, *Kraków – prowincja czy metropolia?* Kraków 1996, s. 36.

⁷ Tomasz Gąsowski, *Wawel utracony i odzyskany*. W: *Polski Korona. Motywy wawelskie w sztuce polskiej 1800–1939*. Kraków 2005, s. 11.

⁸ Więcej na ten temat por. m. in.: Jacek Purchla, *Paradoksy stołeczności*. W: *Kraków i Norymberga w cywilizacji europejskiej*. Red. Jacek Purchla. Kraków 2005, s. 185–218.

monarchii habsburskiej. Ich skutkiem było nadanie Galicji (austriackiej części ziem polskich, do której zaanektowano Kraków w 1846 roku) daleko idącej autonomii. Kraków od razu zrozumiał wyjątkowość swego położenia w porównaniu z ogarniętymi powstaniowymi represjami i żałobą ziemiami zaboru rosyjskiego i objętym postępującą germanizacją obszarem zaboru pruskiego. Miasto szybko przyjęło na siebie rolę duchowej stolicy narodu, miejsca integrującego wszystkich Polaków. Katedra wawelska stała się miejscem symbolicznych pogrzebów królewskich. Gmina samorządowa wspierana przez prywatnych fundatorów ze wszystkich ziem polskich wzięła na siebie rolę substytutu nieistniejącego państwa. Miasto Kraków stworzyło i utrzymywało na przełomie wieków takie instytucje jak Muzeum Narodowe i Teatr Narodowy. Wykupienie z rąk austriackiego wojska Wawelu stało się dla Stanisława Wyspiańskiego okazją dla stworzenia neoromantycznej wizji wzgórza królewskiego przeobrażonego w polską Akropolis dla pomieszczenia centralnych instytucji nieistniejącego państwa polskiego. W ten sposób Kraków na niewielką skalę podążał za swoimi starszymi siostrami: Pragą i Budapesztem, realizującymi w XIX wieku w ramach monarchii habsburskiej program narodowej stolicy w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Pomógł mu w tym historyzm jako „duch epoki” i silna marka królewskiej stolicy jako czynnik legitymizujący. Przykład Krakowa pokazuje też, że nawet utracona stołeczność może stać się istotnym czynnikiem rozwoju miasta⁹.

Kraków końca wieku XIX stał się w istocie próbą świadomego wykorzystania dziedzictwa przeszłości do stopniowego podnoszenia miasta z upadku. Kraków u progu autonomii podsumowywał całą swoją dotychczasową przeszłość, reinterpretował ją i świadomie adaptował dla swego współczesnego i przyszłego trwania. Nie było drugiego takiego miasta w całej środkowej Europie, które by tak głęboko pojmowało swoją narodową przeszłość i było na niej tak mocno skoncentrowane. Nie przypadkiem też petersburski „Kraj” trafnie określił wówczas Kraków mianem „sanktuarium narodowego”.¹⁰ Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że takiej roli nie odegrał w tym czasie znacznie większy i zamożniejszy od Krakowa

⁹ Jacek Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*. Kraków 1992, *passim*.

¹⁰ „Kraj”. R. 15: 1896, nr 31.

Lwów. Jako stolica Galicji – największej prowincji austriackiej części monarchii Habsburgów – nie odegrał roli ośrodka integrującego wszystkich Polaków. Lwów był nie tylko – w odróżnieniu od Krakowa – pozbawiony dziedzictwa królewskiej stołeczności, ale jako „nowa stolica” Galicji, mógł zaledwie odgrywać funkcję jednej z prowincjonalnych i kosmopolitycznych stolic monarchii, a nie narodowej stolicy – bo naród galicyjski nie istniał!¹¹

Przyjęta przez Kraków w okresie rozbiorów misja narodowej stolicy miała swoją dynamikę i swój kontekst. Były one funkcją zmieniającego się stanu sprawy polskiej w szerszym wymiarze politycznym i losów samej Warszawy. Wraz z utworzeniem na kongresie wiedeńskim w roku 1815 Królestwa Polskiego połączonego unią personalną z Rosją Warszawa została stolicą formalnie suwerennego państwa przeżywając prosperity w okresie autonomicznym lat 1815–1830. W czasie powstania listopadowego 1830/1831 stała się symbolem dążeń niepodległościowych narodu. Upadek stolicy we wrześniu 1831 przesądził o trwającej ponad 80 lat rosyjskiej okupacji Królestwa. Warszawa była pierwszą ofiarą politycznego terroru. Stłumienie powstania styczniowego w roku 1864 odebrało Królestwu resztki autonomii, a Warszawę pozbawiło wielu urzędów centralnych. Rusyfikowane miasto przeżywało wówczas dynamiczny rozwój metropolitalny pozbawione oznak stołeczności.¹² Gdy na przełomie XIX i XX wieku wiedeńska Ringstrasse stała się wzorcem dla tworzenia wielkich wizji nowoczesnej stolicy (w wymiarze programu funkcjonalnego jak i rozmachu przestrzennego), Warszawa tego najważniejszego rozdziału formacji większości europejskich stolic nie poznała. W odróżnieniu od Belgradu, Budapesztu, Bukaresztu, Helsinek, Pragi, Sztokholmu czy Zagrzebia, Warszawa nie mogła wypełniać wówczas funkcji stołecznych w wymiarze państwowym jak i narodowym. Do dzisiaj pozostaje więc stolicą niekompletną – jak ktoś dosadnie powiedział – „Radomiem Europy”¹³.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości i koniec 123-letniego okresu zaborów otworzyły zupełnie nowy rozdział w historii obu polskich stolic. W listopadzie 1918 Warszawa została niekwestionowaną stolicą niepodle-

¹¹ Jacek Purchla, *Kraków i Lwów: zmienność relacji w XIX i XX wieku*. W: *Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej*. Red. Jacek Purchla, Kraków 2003, s. 81–90.

¹² Por.: Stefan Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*. Warszawa 1976.

¹³ Stefan Kurowski, *Warszawa na tle stolic Europy*. Lublin 1987.

głego państwa polskiego. Jako konstytucyjna i realna stolica II Rzeczypospolitej, stanowiąca centralnie położony, największy organizm urbanistyczny państwa, zaczęła szybko nadrabiać zaległości wieku XIX. Opóźnione przez rozbiory przeniesienie stołeczności rozpoczęło się więc na dobre dopiero po roku 1918! Dla Krakowa okres międzywojenny oznaczał więc wyraźną utratę znaczenia politycznego, ale i próbę podtrzymania, a nawet rozwinięcia funkcji „duchowej stolicy”.

Legenda Józefa Piłsudskiego i krakowskich Oleandrów stać się miała kolejnym rozdziałem polskiej mitologii narodowej. W szczególny sposób rozwijano ją w dwudziestolecie międzywojennym. Nie tylko trafiała ona tutaj na wyjątkowo podatny grunt, ale i splatała się z wcześniejszą narodowo-patriotyczną symboliką Krakowa. Po roku 1918 Wawel stał się oficjalną siedzibą głowy państwa polskiego. Przez cały okres międzywojenny prowadzono z dużym rozmachem prace konserwatorskie przy odnawianiu Zamku Królewskiego. Na mocy traktatu ryskiego z roku 1921 na Wawel wróciła z Rosji m. in. zrabowana jeszcze przez carycę Katarzynę kolekcja 136 arrasów Zygmunta Augusta. Marszałek Piłsudski sam współtworzył nowy etap sakralizacji „świętej góry Polaków”. To z jego inicjatywy w 1927 roku w królewskiej katedrze złożono szczątki narodowego wieszcza Juliusza Słowackiego. Wzorem czasu zaborów inscenizowano wielkie manifestacje patriotyczne. W roku 1933 z udziałem Marszałka odbyły się na krakowskich Błoniach obchody 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem. Dwa lata później ciało „ojca niepodległości” złożono w krypcie na Wawelu, wkrótce też usypano mu kopiec na Sowińcu¹⁴. Nie ulega więc wątpliwości, że Kraków do roku 1939 stanowił centralny punkt integrujący polską tożsamość narodową.

Ten ciągle odświeżany i rozwijany „przemysł narodowy” znalazł też swoje odbicie w nowej wizji urbanistycznej Krakowa. Jeszcze w latach dwudziestych ostatecznie przesądzono o lokalizacji najbardziej prestiżowych gmachów użyteczności publicznej w tworzącej się reprezentacyjnej dzielnicy zachodniej przy alejach Trzech Wieszców pomiędzy Błoniami a parkiem Krakowskim i w ich najbliższym sąsiedztwie, na zewnątrz drugiej obwodnicy. Były to m. in.: realizowany od początku lat dwudziestych monumentalny zespół Akademii Górniczej przy alei Mickiewicza 30 (1921–1936),

¹⁴ J. Purchla, *Paradoksy stołeczności...*, s. 192.

Biblioteka Jagiellońska przy alei Mickiewicza 22 (1928–1939), Muzeum Narodowe przy alei 3 Maja 1 (1934–1939), a w ich sąsiedztwie przy Olean-drach Dom im. Józefa Piłsudskiego (1931–1934) i Miejski Dom Wycieczkowy (1932). Na podkreślenie zasługuje nie tylko forma architektoniczna tych gmachów, ale ich bogaty program funkcjonalny i ideowy. W specjalnie zaprojektowanej (lecz nie zrealizowanej z powodu wybuchu wojny) rotundzie Muzeum Narodowego, dekorowanej witrażami według kartonów Wyspiańskiego, znaleźć się miały pamiątki ilustrujące walkę Polaków o niepodległość, od Legionów Dąbrowskiego po Legiony Piłsudskiego, a w specjalnej krypcie urna z sercem generała Henryka Dąbrowskiego¹⁵.

Kraków w okresie międzywojennym pozostał więc „przestrzenią państwową”, w dalszym ciągu rozwijając funkcję „skarbnicy narodowej”. Ówczesne władze (centralne i lokalne) dobrze rozumiały, że o wyjątkowym znaczeniu Krakowa decyduje w dalszym ciągu jego potencjał intelektualny i kulturalny, ale także dziedzictwo bezpowrotnie utraconej stołeczności. Wawel – oficjalna rezydencja głowy państwa – wielokrotnie wykorzystywana była przez prezydenta Ignacego Mościckiego do przyjmowania najważniejszych wizyt państwowych. Choć w latach trzydziestych Kraków tracił na rzecz Warszawy dominującą pozycję w polskiej nauce i kulturze, zachował w tym zakresie szereg znamion „stołeczności”. Dobrym przykładem politycentryzmu II Rzeczypospolitej było zarówno pozostawienie w Krakowie Polskiej Akademii Umiejętności – najważniejszej instytucji naukowej kraju – jak i kariera Ilustrowanego Kuriera Codziennego – największego koncernu medialnego przedwojennej Polski. Nadpotencjał dziedzictwa, szczególne miejsce nauki i kultury – charakterystyczna cecha wielu „byłych stolic” – w przypadku Krakowa stanowiła wówczas jego siłę i kapitał dla rozwoju.

Ponowny upadek państwa polskiego we wrześniu 1939 roku ostatecznie zakończył trwającą przez półtora wieku krakowską „grę w dziedzictwo stołeczności”. Czy jednak? Już przecież wyznaczenie Krakowa przez Adolfa Hitlera na stolicę Generalnego Gubernatorstwa stanowiło kolejny rozdział historii jego stołeczności. Tym razem niechcianej! Kraków wyszedł z tej próby zwycięsko – nie został Norymbergą Wschodu, nie podzielił też losu Norymbergii. W krótkim czasie jego udziałem stało się jednak znamienne doświadczenie. Matecznik Polski, polska Akropolis i kolebka polskiej nie-

¹⁵ Ibidem, s. 192–193.

podległości roku 1918 – poddany został w latach 1939–1945 próbie równie tragicznej co absurdalnej¹⁶.

Szczególne doświadczenie Krakowa jako „upadłej stolicy” i „niechcianej stolicy”, ale i siła jego królewskiej tradycji prowokują dziś do pytania o znaczenie dziedzictwa stołeczności 400 lat po opuszczeniu Wawelu przez dwór królewski. Dziedzictwo stołeczności przesądziło niewątpliwie o wyjątkowej jakości historycznej przestrzeni miasta. Potwierdza to wpisanie Krakowa – jako pierwszego zespołu urbanistycznego – na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. W jakim stopniu o sukcesie Krakowa decyduje więc dzisiaj dziedzictwo jego stołeczności? Czy przesądza o sile jego marki? Na czym polega fenomen byłej stolicy? Czy stanowi istotny element współczesnej misji miasta?

Nawet pobieżna próba analizy współczesnego znaczenia krakowskiego patrymonium stołeczności składać się musi z kilku elementów. Pierwszy to „dziedzictwo dziedzictwa stołeczności”, a więc pytanie, co pozostawiły po sobie – zapoczątkowane jeszcze w czasie insurekcji kościuszkowskiej – kolejne etapy konstruowania mitu i funkcji narodowej stolicy? To również pytanie o naszą tożsamość.

Drugi, to zapoczątkowany we wrześniu 1939 roku proces niszczenia dziedzictwa królewskiej stołeczności. Składają się nań nie tylko hitlerowski program „odpolszczania” Krakowa, ale i lekcja komunizmu. To właśnie wartość przechowanego przez czas niemieckiej okupacji dziedzictwa narodowego i ranga „starej stolicy” stały się poważnym problemem dla nowego reżimu. Mimo stalinowskiej lekcji Nowej Huty Kraków nie został polskim Magnitogorskiem. Jako „niesłuszna stolica” został natomiast poddany procesowi prowincjonalizacji i uniformizacji. Likwidacja Polskiej Akademii Umiejętności to tylko przykład osłabiania pozycji Krakowa na mapie „nowej Polski”. Jej „władcy” nie potrzebowali Wawelu jako oficjalnej siedziby głowy państwa. Pielęgnowany w okresie międzywojennym kanon patriotyzmu, oparty w dużej mierze na matejkowskiej wizji Polski i dziewiętnastowiecznej mitologizacji Krakowa, przysłonił dramat cierpiącej i walczącej Warszawy oraz etos jej odbudowy. W warunkach realnego socjalizmu stołeczność stała się przy tym nie tylko przywilejem, ale i bala-

¹⁶ Szerzej problem „niechcianej stołeczności” przedstawiłem w artykule: Jacek Purchla, *Hubert Ritter i hitlerowskie wizje Krakowa*. „Rocznik Krakowski” T. 71: 2005, s. 159–187.

stem. „Niestołeczny” Kraków cieszył się już w okresie popaździernikowej odwilży szczególną atmosferą kreatywnej wolności, która istotnie odróżniała go od stolicy. Nie przypadkiem też pod Wawelem narodziła się popularna piosenka: *Nie przenoście nam stolicy do Krakowa*. Jej powstanie uznać też można za ostateczny koniec długiego etapu wymazywania ze świadomości krakowian dziedzictwa stołeczności, przy równoczesnym zachowaniu mitu królewskości miasta.

Trzeci element analizy – to bilans ostatniego dwudziestolecia. W roku 1990 Kraków odzyskał swój samorząd, a wraz z nim powrócił do dumnego tytułu „Stołecznego i Królewskiego Miasta”. Czy więc dawna stołeczność ma w jego życiu współczesnym znaczenie? To temat na osobne studium. Ograniczę się więc zaledwie do kilku uwag. Dziedzictwo stołeczności można dziś w Krakowie analizować na różnych poziomach np. w aspekcie wizerunku miasta, jego marki i jego rozpoznawalności, marketingu terytorialnego, ale także jego funkcji metropolitalnych. W tej kwestii Kraków przeszedł w ostatnim czasie długą drogę. Składają się na nią np. zarówno odzyskanie przez miasto suwerenności i powrót do jego „klasycznych” funkcji, jak i rodzący się mit „papieskiego Krakowa”. Pamiętać przy tym trzeba, że unitarny charakter III Rzeczypospolitej – potwierdzony kształtem reformy administracyjnej 1998 roku – wzmocnił markę i pozycję Warszawy jako stolicy jednego z największych państw jednoczącej się Europy. Osłabiło to automatycznie pozycję Krakowa (dzisiaj zaledwie stolicy jednego z 16 regionów). Można więc zaryzykować tezę, że marka Krakowa jako byłej stolicy, zastępowana jest dzisiaj marką miasta Papieża Polaka. Równocześnie „uwolnione” ze swej „zwiądłej stołeczności” miasto chętnie podpira dziś swój wizerunek mitem „Miasta Królów” i siłą narodowych instytucji nauki i kultury.

Złożoność znaczenia Krakowa niewątpliwie świadczy dzisiaj o jego wyjątkowej randze. Symbolika miasta podlega – po lekcji komunizmu – reinterpretacji. Wynika to również z poszukiwania przez stare stolice ich nowego miejsca w Europie i ich potrzeby dialogu za światem. Stare metropolie symbolizują dziś często aspiracje swych narodów i państw oraz ich wkład do cywilizacji europejskiej. To dlatego również dzięki Krakowowi można lepiej zrozumieć Polskę! Mimo katastrof, jakie przynosił wiek XX, Kraków przechował swoje dziedzictwo i swoją tożsamość. Ukształtowany jeszcze

w XIX wieku mit duchowej stolicy Polski nabiera dzisiaj nowej aktualności. Bo dziedzictwo to nasza pamięć, wybór i tożsamość. I dlatego Kraków zapisuje dzisiaj nowe rozdziały polskiego dziedzictwa wobec Europy i świata. Rok 2005 – rok śmierci Jana Pawła II – uczynił z Krakowa w oczywisty sposób strażnika pamięci Papieża Polaka – Karola Wojtyły – którego Kraków uformował, który wyszedł z Krakowa i któremu Kraków tak wiele zawdzięcza. Dziś postać Wielkiego Papieża jest dla Krakowa wyzwaniem i obowiązkiem wobec Polski, Europy i świata. To nasza nowa stołeczność: lokalna, narodowa i globalna!